

Jano Polska Wersja, Urok

O-o, tyle za mną trudnych przejść
Po dnie idąc ciężko wybić się
Musisz liczyć na fart, jak nie dopisuje szczęście
W DNA masz, to na wejściu już
Z tym się rodzisz i bez stresu może wrzucić na luz - nie ma sensu
I tak cię rozliczą tam przy końcu drogi kresu
Bez mercedesu, tych drogich zegarków, lepszych dresów - weź, o jezu
Krótka linia życia, tak wiele do zdobycia
Dlatego oddychasz nawet, jak utykasz
To ta rana się zagoi nawet, jak mocno boli
Szukasz tego, co cię koi i tak bez przerwy
Rzucili na nas urok, ale ten czar nie znika
Bo już dawno temu wyrok zapadł, karmi go fikcja
Wszystko zaczyna i kończy się w twojej głowie
Jeśli wreszcie, to zrozumiesz może wyrwiesz się nareszcie, kto wie?
Świeży wiatru, powiew, poczujesz go na sobie
Zobaczysz, że nieważny jest wcale hajs, a zdrowie
Gdy bliskich w sercu masz, nie tych, co nie mieli czasu
Szkoda nawet na nich nerwy tracić, weź wykasuj
Wielu było, a co, potem wyszło sztydło z wora
Ja wierzyłem zawsze w ludzi, a czy oni we mnie? - Chyba pora
Mowią: "to tylko rap", a ja mam misję
Głowy chcę otwierać, teraz na mnie oczy wszystkie

Nie zważać na stratę, jak byłem przy tobie, to będę stał wciąż
Kiedyś sam upadnę, to też mam nadzieję, że podasz mi dłoń
To ludzkie być człowiekiem, a jednak tak trudne, bo tracimy wzrok
Przez to, co obłudne, to z czasem i tak pewnie straci urok

Każdy wdech na śmiech zamieniać i życie kochać
Cały sęk w tym pękł niejeden, kiedy pech go dopadł
Chwilę się poświęcił, jak brokat i szybko odpadł
A poświęcił wiele, by oddał, bo to był lot na całe życie
Ale nie idzie wszystko po myśli
Kiedy każdy tylko na zysk patrzy, ci aferzyści
Chciałbyś więcej serca dać, gdzie brak miłości
Odczuwana jest na każdym kroku
W sklepie, czy gdy stoisz w korku
Krzywdzi ludzki wzrok mnie czasem bardziej
Niż zadana rana, zaciska się mocniej gardziel
Nie ma nic gorszego, niż życie w pogardzie
I dlatego róbmy wszystko tak, aby nie marnować cennych chwil
Wielu chciałoby je zabrać nam
Wiedząc, że nigdy nie zwrócą ich
Nie, nie, nie

Nie zważać na stratę, jak byłem przy tobie, to będę stał wciąż
Kiedyś sam upadnę, to też mam nadzieję, że podasz mi dłoń
To ludzkie być człowiekiem, a jednak tak trudne, bo tracimy wzrok
Przez to, co obłudne, to z czasem i tak pewnie straci urok